

jakie przynieść może, z jednej strony, wprowadzenie podstawowych i od dawna stosowanych w krajach Europy Zachodniej zasad resocjalizacji penitencjarnej, z drugiej zaś zupełnie pominięcie tych rozwiązań i skupienie się jedynie na represyjnej funkcji kary pozbawienia wolności. Dzięki dogłębnej znajomości tematu, J. Karaźniewicz udaje się przedstawić to bardzo wieloaspektowe zagadnienie w sposób, który przekonuje o bezwzględnej konieczności pełnego wykonania przyjętych już przez Polskę zobowiązań w zakresie europejskich standardów, do których należą m.in. zatrudnianie i edukacja skazanych oraz uczestnictwo społeczeństwa w procesie resocjalizacji. Niewątpliwym walorem opracowania jest jego bogata podstawa źródłowa, znajdująca wyraz w licznych odwołaniach do publikacji, wyników badań, statystyk i regulacji prawnych. Podkreślając, iż polskie regulacje w zakresie prawa karnego w pełni odzwierciedlają podstawowe założenia europejskiej filozofii wykonywania kary pozbawienia wolności, Autorka dokonuje ciekawej analizy przyczyn wysoce niezadowolającego stanu polskiego więziennictwa. Określa ona jednocześnie warunki niezbędne do dokonania koniecznych zmian, do których zalicza przede wszystkim stworzenie odpowiedniej bazy materialnej i kadrowej.

Cztery zaprezentowane artykuły są jedynie ilustracją omawianej książki. O wartości tej obszernej pracy zbiorowej stanowi przede wszystkim różnorodność omawianych zagadnień oraz zamieszczone w większości artykułów porównania standardów europejskich ze stanem ich realizacji w Polsce, który w wielu przypadkach Autorzy uznają za niewystarczający. Pozwala to, z jednej strony, na zdiagnozowanie i określenie tych obszarów, w których polskie prawo lub praktyka jego stosowania wymagają jeszcze poprawy, z drugiej zaś na dostrzeżenie istotnego postępu już dokonanego na tym polu przez nasz kraj. Nie we wszystkich opracowaniach udało się konsekwentnie przyjąć metodę porównawczą. W rezultacie w kilku artykułach pojawia się omówienie tematu tylko z jednej perspektywy, skupiające się bądź to na regulacjach polskich, bądź też na tych wynikających ze standardów europejskich. Należy również zauważyć, iż publikacja powinna zostać starannie wydana.

Książka *Europejskie standardy ochrony praw człowieka* jest publikacją cenną, ciekawą i podejmującą bardzo wiele aktualnych tematów, dotyczących ważnych kwestii prawnych i społecznych. Kierowana może i powinna być do wszystkich osób, które interesują się problematyką ochrony praw człowieka w aspekcie nie tylko polskich, ale także obowiązujących już w naszym kraju od 1 maja 2004 r. unijnych regulacji prawnych.

Aleksandra Gliszczyńska

Dominik Rudkowski, *Interwencja humanitarna w prawie międzynarodowym*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2006, ss. 256.

Doktryna interwencji humanitarnej, zakładająca użycie siły lub groźby jej użycia przez państwo, grupę państw lub organizację międzynarodową w celu ochrony ludności państwa, przeciw której skierowana jest na szeroką skalę zakrojona akcja pozbawiania uznanych na gruncie prawa międzynarodowego praw człowieka¹, u progu nowego tysiąclecia stała się niezwykle istotnym problemem. Doświadczenia ostatnich lat, w szczególności interwencja wojsk NATO w Kosowie (1999 r.), słusznie określana w literaturze mianem „uwertury do nowej fazy ‘ruchów górotwórczych’ i towarzyszących im napięć i tapnięć w stosunkach międzynarodowych”², oraz operacja militarna Stanów Zjednoczonych przeciwko Irakowi (2003 r.), prowadzona pod pretekstem walki z terroryzmem i „osią zła” oraz ochrony fundamentalnych praw człowieka, uzmysłowiły społeczności międzynarodowej, że istnieje potrzeba „zmniejszenia przepaści”, jaka istnieje pomiędzy legalnością

¹ Por. S. D. Murphy, *Humanitarian Intervention. The United Nations in an Evolving World Order*, Philadelphia 1996, s. 11.

² R. Kuźniar, *ONZ i porządek międzynarodowy*, w: *Organizacja Narodów Zjednoczonych. Bilans i perspektywy*, red. J. Symonides, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2006, s. 777.

a legitymizacją tzw. interwencji w obronie człowieczeństwa³. Świat nauki żywo zareagował na ten nowy, zdaniem niektórych, destrukcyjny trend w prawie międzynarodowym i w latach 1999-2006 liczba publikacji poświęconych tej problematyce gwałtownie wzrosła.

Wśród wielu dostępnych na polskim rynku wydawniczym pozycji poświęconym prawnej dopuszczalności humanitarnej interwencji, na szczególną uwagę zasługuje praca autorstwa Dominika Rudkowskiego pt. *Interwencja humanitarna w prawie międzynarodowym*. Jej niewątpliwym atutem jest ukazanie (w niezwykłe interesujący sposób) prawdziwego, Janusowego oblicza tej instytucji, przede wszystkim, mówiąc językiem Autora, jej „wywrotnego charakteru” (s. 7). Wspomnianą pracę powitać należy z satysfakcją jeszcze z jednego powodu. Otóż nie jest tajemnicą, że w ciągu ostatnich kilku lat krąg zdecydowanych przeciwników interwencji humanitarnej drastycznie się zmniejszył. Warto więc zapoznać się z ich argumentami, albowiem choć stanowią oni mniejszość, podobnie jak Autor, mają wciąż siłę i odwagę forsowania odmiennej koncepcji.

Trudno jest doszukać się w polskiej literaturze prawniczej pracy o tak kompleksowym i wszechstronnym zasięgu. Autor starał się (co Mu się w pełni udało) przedstawić solidną i logiczną argumentację na poparcie przewodniej tezy pracy, iż „interwencja humanitarna (zakładająca użycie siły zbrojnej i podjęta bez stosowanego umocowania Rady Bezpieczeństwa ONZ) nie ma żadnych podstaw prawnych w obowiązującym prawie międzynarodowym, czy to stanowionym, czy też zwyczajowym, oraz że jest nowym instrumentem tworzenia prawa metodą faktów dokonanych, dla objęcia postanowienia art. 2 ust. 4 Karty Narodów Zjednoczonych” (s. 6-7). Obiektywizm Autora, przejawiający się w przytoczeniu najważniejszych kontrargumentów zwolenników legalności interwencji humanitarnej oraz rzeczowa polemika z ich poszczególnymi poglądami, z pewnością nagrodzone zostaną przez czytelników słowami pochwały. Na podkreślenie zasługuje fakt, że polemika ta świadomie pomija argumenty o silnym zabarwieniu moralnym i etyczno-emocjonalnym. Zgodnie z zamysłem Autora, fundamentem omawianej pracy winny być wyłącznie racje o charakterze prawnym, ponieważ to one pozwalają jednoznacznie rozstrzygnąć o prawnej dopuszczalności doktryny interwencji humanitarnej na gruncie obecnie obowiązującego prawa międzynarodowego. Można by oczywiście polemizować z poglądem Autora, głoszącym konieczność przeprowadzenia wyraźnej linii granicznej pomiędzy prawem a moralnością. Moim zdaniem, bliższy rzeczywistości wydaje się pogląd Jerzego Zajadły, zgodnie z którym „nie można podchodzić do interwencji humanitarnej w sposób jednomyślny i wybiórco – z punktu widzenia albo etyki, albo polityki, albo prawa. Mamy bowiem do czynienia z fenomenem, którego rozumienie i rozwiązanie wymaga uwzględnienia wszystkich trzech perspektyw. Więcej nawet, na każdej z tych trzech płaszczyzn pojawiają się bardzo skomplikowane problemy teoretyczne i praktyczne, a w konsekwencji tylko podejście holistyczne pozwala na wypracowanie stanowiska wolnego od wewnętrznych sprzeczności”⁴. Powyższa uwaga nie pomniejsza jednak w niczym wartości naukowej recenzowanej pracy. Wielką to bowiem zasługą Autora, że inspirował czytelnika do przemyślenia na nowo fundamentalnych i doniosłych pod względem prawnym kwestii.

Z uwag ogólnych należałoby jeszcze wskazać na przejrzysty układ książki, jasno postawiony cel badawczy, niezwykle bogatą bazę źródłową, trafny dobór literatury, rzetelność prowadzonych badań oraz ogromną dyscyplinę i porządek wykładu.

Książka składa się ze wstępu i pięciu rozdziałów. Każdy z nich podzielony został na mniejsze jednostki dotyczące kwestii szczegółowych. Dwa pierwsze rozdziały „mają charakter wstępny i poświęcone są rozważaniom teoretycznym o tematyce ogólnej. Ma to na celu ujęcie i omówienie istoty pewnych pojęć i instytucji o fundamentalnym znaczeniu dla dalszych rozważań i całości pracy” (s. 7).

W rozdziale pierwszym („Państwo w stosunkach międzynarodowych”) uwaga czytelnika skupiona zostaje na podmiotowości prawnomiędzynarodowej państwa oraz jego głównym atrybucie – suwerenności. W najprostszym ujęciu termin ten, zdaniem Autora, da się zdefiniować następująco: „[...] to cecha państwa odnosząca się do formalnej strony stosunków danego państwa z otoczeniem zewnętrznym, do jego prawnej odrębności i niezależności [...]; to zdolność do bycia podmiotem praw i obowiązków międzynarodowych poprzez niezależne tj. pełne, niepodzielne, samodzielne wykonywanie kompetencji państwowych, uwzględniające międzynarodowe współzależności [...], przy jednoczesnym pełnym poszanowaniu bezwzględnie obowiązujących norm prawa międzynarodowego” (s. 31). Autor nie ogranicza się bynajmniej do przytoczonej powyżej definicji. W dalszej treści pracy wskazuje

³ Szerzej zob. J. Zajadło, *Legalność i legitymizacja humanitarnej interwencji*, „Państwo i Prawo” 2004, z. 1, s. 3-17.

⁴ Ibidem, s. 10.

na możliwość różnorodnego ujmowania i definiowania tego pojęcia. Wnikliwej analizie poddane zostają dwie, pozostające ze sobą w ścisłym związku, powszechnie obowiązujące zasady prawa międzynarodowego – suwerennej równości oraz nieinterwencji w sprawę należące do kompetencji własnej państw. Podstawę formułowania powyższych zasad stanowi obecnie Karta Narodów Zjednoczonych (art. 2 ust. 1 oraz art. 2 ust. 7). Pewien niedosyt budzi jednak zbyt ogólnikowe potraktowanie w pracy samej ewolucji idei suwerenności państwa. Rozważania Autora sprowadzają się wyłącznie do twierdzenia, iż rozwój prawa międzynarodowego szedł wyraźnie w kierunku stopniowego ograniczania absolutnej suwerenności na rzecz współdziałania państw. Niewiele to w gruncie rzeczy mówi. Pragnących pogłębić tę tematykę czytelników należałoby więc odesłać do znakomitego w tej materii dzieła Romana Kwietnia *Suwerenność państwa. Rekonstrukcja i znaczenie idei w prawie międzynarodowym* (Zakamycze 2004).

Rozdział drugi („System współdziałania państw zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych”) zawiera omówienie takich zagadnień, jak: ład pojałtański i geneza Karty Narodów Zjednoczonych, zakaz agresji w prawie międzynarodowym, pokojowe rozwiązywanie sporów międzynarodowych, system bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych oraz zasady pokojowego i przyjaznego współistnienia państw. Podstawową konkluzją tego rozdziału jest stwierdzenie, że najważniejszym osiągnięciem nauki i praktyki prawa międzynarodowego XX w. było formalne wykluczenie wojny agresywnej, rozumianej jako użycie przez państwo siły zbrojnej przeciwko suwerenności, integralności terytorialnej lub niepodległości politycznej innego państwa, bądź w inny sposób sprzeczny z Kartą Narodów Zjednoczonych (s. 74). Zasada pokojowego rozstrzygania konfliktów międzypaństwowych stała się w czasach nam współczesnych powszechnie przyjętą regułą, natomiast stosowanie siły zbrojnej środkiem bezwzględnie przez prawo narodów zakazanym.

Rozdział trzeci („Dotychczasowa praktyka stosowania przez państwa instytucji interwencji humanitarnej”) daje podstawę do sformułowania tezy, że praktycznie żadna z podjętych dotąd interwencji w obronie człowieczeństwa⁵ nie została, z różnych względów, we właściwy sposób przeprowadzona (Irak 1991 r., Somalia 1992 r., Haiti 1994 r., Rwanda 1994 r., Timor Wschodni 1999 r.). Autor dostrzega fakt wybiórczego traktowania przez państwa poważnych naruszeń praw człowieka oraz ukryte motywy (często o charakterze politycznym, gospodarczym lub strategicznym) towarzyszące tego rodzaju akcjom. Podsumowując swoje wywody, Autor konstatuje, iż interwencja humanitarna jest nie tyle nowatorską koncepcją ochrony praw człowieka w wypadku ich najgwałtowniejszych naruszeń, ile narzędziem służącym obchodzeniu normy art. 2 ust. 4 Karty Narodów Zjednoczonych i wygodnym uzasadnieniem naruszania zasady nieinterwencji (s. 98). Nie da się ukryć, że jest to pogląd kontrowersyjny, trudno jednak w niektórych kwestiach odmówić Autorowi racji.

Rozdział czwarty („Prawna dopuszczalność interwencji humanitarnych w obowiązującym prawie międzynarodowym”) pełni funkcję swoistej „klamry spinającej całość”. Już we Wstępie Autor zaznacza, iż będzie on centralnym punktem i sednem jego rozważań (s. 8). Obszerność tego rozdziału może nieco przytłaczać, jednak rozpiętość tematyki ten stan uzasadnia. Rozdział otwierają rozważania na temat znaczenia pojęcia „interwencji humanitarnej”. Jak słusznie zauważa Autor, samo zdefiniowanie tego terminu jest zadaniem karkołomnym, brak bowiem w prawie międzynarodowym powszechnie uznanej definicji. Interwencja humanitarna wciąż pozostaje wyrażeniem o charakterze politycznym – nie jest jeszcze instytucją prawną powszechnego prawa międzynarodowego⁶. Szczególne znaczenie przypisuje się formalnym kryteriom, których spełnienie warunkuje legalność tego rodzaju akcji. Najczęściej wymienia się: obiektywną (słuszną) przyczynę, wyczerpanie innych dostępnych metod (wyjście ostateczne), proporcjonalność rozwiązania i zastosowanych środków, wysokie prawdopodobieństwo skuteczności (pozytywna prognoza) oraz humanitarne (słuszne) intencje⁷. Alternatywę dla wysoce kontrowersyjnej (z punktu widzenia obecnie obowiązującego prawa międzynarodowego) doktryny interwencji humanitarnej stanowi prezentowana na kartach książki nowatorska koncepcja tzw. odpowiedzialności za ochronę (*responsibility to protect*) sformułowana przez niezależną Międzynarodową Komisję ds. Interwencji i Suwerenności Państwowej. Jej podstawową zaletą jest zintegrowanie decyzji o przeprowadzeniu interwencji

⁵ Niniejszym pojęciem posługuje się m.in. D. Garstka, *W obronie człowieczeństwa*, „Prawo i Życie” 2000, nr 4, s. 28-32.

⁶ Tak: B. Wierzbicki, G. Welhengama, *The Problem of Humanitarian Intervention: Developments and Trends*, „The Liverpool Law Review” XVI, 1994, nr 2, s. 151-165.

⁷ J. Zajadło, *Dylematy humanitarnej interwencji*, Gdańsk 2005, s. 31-35.

w celach humanitarnych ze stosowną autoryzacją Rady Bezpieczeństwa ONZ oraz położenie akcentu nie tyle na samą akcję, ile na jej skutki, przede wszystkim na odbudowę „pointerwencyjną” oraz prewencję. Poszukując odpowiedzi na pytanie o istnienie tzw. prawa do interwencji humanitarnej, Autor przywołuje cztery stanowiska: argument faktów dokonanych, argument zwyczaju, argument okoliczności i argument kodyfikacji. Szczególnie interesująca wydaje się jednak polemika z poglądami zwolenników interwencji humanitarnej, którzy w różny sposób uzasadniają jej prawną dopuszczalność (użycie siły nie jest skierowane przeciwko „nietykalności terytorium” ani „niepodległości politycznej”, a w związku z tym nie jest sprzeczne z normą art. 2 ust. 4 KNZ, interwencja humanitarna jest zgodna z celami i zasadami Karty, zwłaszcza w kontekście ochrony praw człowieka, to norma prawa zwyczajowego, działanie w stanie wyższej konieczności w celu zabezpieczenia żywotnych interesów państwa interwenującego itd.).

Rozdział piąty – „Tendencje rozwojowe w prawie międzynarodowym dotyczące interwencji humanitarnej” – to studium jednego przypadku: interwencji Sojuszu Północnoatlantyckiego przeciwko byłej Jugosławii w związku z konfliktem toczącym się w Kosowie (1999 r.). Z wywodów Autora wynika, że możliwe są cztery podejścia do problemu prawnej dopuszczalności interwencji humanitarnej: zachowanie aktualnego i politycznego *statusu quo* na gruncie Karty Narodów Zjednoczonych i uznanie dopuszczalności interwencji humanitarnej wyłącznie na podstawie upoważnienia Rady Bezpieczeństwa ONZ, uznanie tego rodzaju akcji za środek wyjątkowy stosowany wyłącznie w sytuacji zaistnienia paraliżu Rady Bezpieczeństwa, stworzenie subsydiarnego prawa do interwencji humanitarnej, jako normy zwyczajowej lub traktatowej, poza systemem bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych lub usankcjonowanie generalnego prawa do interwencji z pobudek humanitarnych jako normy traktatowej lub zwyczajowej (s. 234)⁸.

Z obowiązku recenzenta wynika konieczność wskazania na pojawiające się w tekście „drobne potknięcia” Autora. Na s. 29, przytaczając treść orzeczenia Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości z 1986 r., nie podano nazwy sprawy (*działalność militarna i paramilitarna USA w i przeciwko Nikaragui*). Pod znakiem zapytania pozostaje ponadto trafność doboru tytułów podrozdziałów rozdziału drugiego: III – „Pokojowa koegzystencja państw” i V – „Zasady pokojowego i przyjaznego współistnienia państw zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych”; nie są one w pełni adekwatne do treści. Ze względu na podobieństwo prezentowanych poglądów do poglądów innych autorów, niektóre fragmenty pracy należałoby opatrzyć dodatkowymi przypisami (powyższa uwaga dotyczy kwestii ingerencji w wewnętrzne sprawy drugiego państwa (s. 28), dopuszczalności interwencji w celu ochrony własnych obywateli (s. 80-81), wyłączenia poważnych naruszeń praw człowieka z zakresu kompetencji wewnętrznej państw (s. 83-84), interwencji: w Somalii w 1992 r. (s. 87-89), na Haiti w 1994 r. (s. 89-90), w Rwandzie w 1994 r. (s. 92-93), w Iraku w 1991 r. (s. 94-95) oraz definicji humanitarnej interwencji (s. 104)).

Podsumowując, należy stwierdzić, że *Interwencja humanitarna w prawie międzynarodowym* autorstwa Dominika Rudkowskiego jest książką interesującą oraz wartościową, gdyż skłania ona czytelnika do własnych przemyśleń. Trudno pozostać obojętnym wobec podejmowanych w niej problemów, tym bardziej że coraz częściej zwycięża pogląd, iż „to państwo powinno służyć ludziom, a nie *vice versa*”⁹.

Anna Zbaraszewska

Ulrich Gerd Schroeter, *UN-Kaufrecht und Europäisches Gemeinschaftsrecht: Verhältnis und Wechselwirkungen*, München, Sellier, European Law Publishers 2005, ss. 802.

Następstwem integracji państw europejskich ze strukturami Unii Europejskiej jest obowiązywanie w porządku krajowym tych państw norm pochodzenia „europejskiego”. Państwa członkowskie zawierają jednak również umowy międzynarodowe z państwami, które pozostają poza

⁸ Tak m.in. raport Duńskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych z 1999 r.

⁹ Wypowiedź Sekretarza Generalnego ONZ Kofiego Annana z 20 IX 1999 r. przed Zgromadzeniem Ogólnym ONZ, *United Nations Press Release SG/SM/7136/GA/9596* (<http://www.un.org/News>, cyt. za: J. Zajadło, *Legalność...*, s. 6.